

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 43 29.10.2023
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Będiesz miłował Pana Boga
swego całym swoim sercem,
całą swoją duszą
i całym swoim umysłem
Mt 22, 37*

NR IND. 371521



(NIE)PAMIĘTAM ŻE UMREĘ

KOBIETY NA SYNODZIE

*Jak widzą swoją rolę
w Kościele*

SKŁADKA NA MSZY

*Wątpliwości
wokół koszyka*

POLITYKA SPOŁECZNA

*Reformować,
ale nie odchudzać*

MARIA LIBURA

*Rzadkie choroby
genetyczne na marginesie*

Spis treści

6 Wiadomości

8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

10 Postawić na miłość
MICHAŁ PALUCH OP

12 Kochać jak On
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

14 (Nie) pamiętam, że umrę
KS. ARTUR STOPKA

17 Rozmowa z dr. Pawłem
Grabowskim z Hospicjum
Proroka Eliasza
AGATA PUŚCIKOWSKA

20 Dlaczego nie umiemy
rozmawiać o śmierci?
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

drogami Kościoła

24 Składka do kosz(yk)a?
MONIKA BIAŁKOWSKA

27 Kobięca twarz synodu
MICHAŁ KŁOSOWSKI

30 Mówić i słuchać
MAŁGORZATA BILSKA

sprawy polskie

34 W poszukiwaniu
straconego budżetu
PIOTR WÓJCIK

bliżej świata

38 Tragedia Gazy
JACEK BORKOWICZ

42 Prześladowani
w ziemi Chrystusa
KAROLINA KRAWCZYK



14

TEMAT Z OKŁADKI

Choć śpiewamy w suplikacjach,
by Pan nas zachował od nagłej
i niespodziewanej śmierci, większość
Polaków chce czegoś odwrotnego,
a tylko co piąty z nas chce się do śmierci
przygotować

FOT. RICHARD NEWSTEAD/GETTY IMAGES



34

SPRAWY POLSKIE

Polska polityka społeczna
nie potrzebuje odchudzenia czy
wolnorynkowej rewolucji, lecz istotnej
korekty: skierowania dodatkowych
zasobów do obszarów zaniedbanych

materiał partnera

44 Rozmowa z Joanną Zatylną
ze Światowego Ruchu Katolików
na rzecz Środowiska
KAROLINA STERNAL

blisko siebie

46 Rozmowa z Marią Liburą
o rzadkich chorobach
genetycznych
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

kultura i czas wolny

50 Jagna jako obiekt pożądania
NATALIA BUDZYŃSKA

52 Lifting Maryi
SZYMON BOJDO

55 Recenzje

bez owijania

62 Marcin Romanowski o ochronie
dzieci ponad podziałami
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 archidiecezja gnieźnieńska
58 metropolia poznańska
60 diecezja bydgoska

felietony

37 Słuchajmy misjonarzy
TOMASZ KRÓLAK

40 O Ukrainie nie wolno nam
zapomnieć
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

41 Telewizja z kulturą
PIOTR ZAREMBA

54 Kłamstwo i prawda
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:



Nadzieja w śmierci

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Czy boisz się śmierci? – zapytał mnie kiedyś znajomy. Bez wahania odparłem, że nie. W istocie, nie boję się śmierci. Choć w jakiejś mierze, idąc za słowami jednej z prefacji za zmarłych, zasmuca mnie jej nieunikniona konieczność. A jednocześnie znajduję pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności.

Podczas mowy pogrzebowej swego brata św. Ambroży powiedział, że śmierć nie należała do natury. Bóg bowiem od początku nie ustanowił śmierci, ale dał ją jako środek zaradczy. „Z powodu wykroczenia życie ludzkie stało się nędzne, upływało w codziennym trudzie i nieznośnym płaczu. Trzeba było położyć kres

jemnicą. Jaki jest sam moment śmierci, jak wygląda to przejście, jak jest później? Zasadniczo umiera się raz, nikt więc nam nie powie, jak to jest. Tajemnicą jest też moment naszej śmierci. Nikt nie zna dnia ani godziny. Z drugiej strony, przeraża nas cierpienie, ból, rozłąka – fizyczność momentu śmierci. A jednak sama śmierć nie jest przerażająca, skoro jest przejściem do życia wolnego od codziennego trudu, trosk, zmartwień i łez.

Być może w kontekście śmierci wszystko rozgrywa się o naszą wiarę w życie wieczne. O to, czy życia wiecznego chcemy, czy go pragniemy, a zatem – czy do niego dążymy. Kto traci sprzed oczu tę perspektywę, śmierć jawi mu się

fizyczność momentu – nie jest jednak ostatnim akcentem naszego istnienia. I w tym sensie nie trzeba się jej bać.

Naturalnie, pragnienie życia wiecznego, czyli życia w pełnej komunii z Bogiem, nie oznacza, że to życie, które mamy na ziemi, należy potraktować jako gorsze, niepełne, nieprawdziwe. Ono jest jak najbardziej prawdziwe, więcej – powinno być jak najbardziej upodobnione do tego, którego pragniemy i do którego aspirujemy. Nikt nie każe nam rezygnować z piękna tego życia, choć mamy pamiętać, że tu jesteśmy jednak pielgrzymami, zmierzającymi ku innej formie życia. Jeśli jesteśmy w stanie na tym świecie doświadczać piękna, radości, miłości – to w życiu wiecznym będziemy tego doświadczać w obfitości. Tu już smakujemy, tam będziemy się rozkoszować. I nikt nam tego nie odbierze. Wspaniała perspektywa.

W dawnej formie chrztu w rycie rzymskim między księdzem a dzieckiem toczył się dialog. „O co prosisz Kościół Boży” – pytał duchowny, a w imieniu dziecka rodzice chrzestni odpowiadali: „O wiarę”. Ksiądz zadawał kolejne pytanie: „Co daje ci wiara?”, a rodzice chrzestni, znów w imieniu kandydata do chrztu, mówili: „Życie wieczne”. Chrzest nie jest jedynie włączeniem do wspólnoty, jest obdarowaniem znacznie większym. Wierzmy, że przez włączenie do wspólnoty, dzięki głoszonej w niej Ewangelii, dzięki sprawowanym w niej sakramentom, otrzymamy udział w życiu wiecznym. Być może, stając w najbliższych dniach nad grobami bliskich zmarłych, rozważając nad życiem i śmiercią, warto, by każdy z nas wrócił do momentu własnego chrztu i zapytał siebie, czy naprawdę chce żyć wiecznie, czy zredukował swoje istnienie jedynie do wymiaru doczesnego.

**Jeśli jesteśmy w stanie na tym świecie doświadczać
piękna, radości, miłości – to w życiu wiecznym
będziemy tego doświadczać w obfitości.**

Tu już smakujemy, tam będziemy się rozkoszować

złu, aby śmierć przywróciła to, co utraciło życie. Nieśmiertelność jest raczej ciężarem niż korzyścią, jeżeli nie rozświetla jej łaska” – mówił św. Ambroży, dodając: „Nie należy płakać nad śmiercią, gdyż prowadzi ona do zbawienia”.

To, co sprawia, że nie boję się śmierci, to wiara w Jezusa Chrystusa, Boga, który rozdził się człowiekiem, żył, umarł i zmartwychwstał. Być może wszystko, co ze śmiercią się wiąże, jest jakoś przerażające. Z jednej strony dlatego, że spowite jest ta-

jedynie jako kres doczesności, koniec wszystkiego, co zna, i nie otwiera już żadnej nowej perspektywy. Jeśli życie ogranicza się jedynie do tych kilkudziesięciu lat przeżytych na ziemi, rzeczywistość śmierci jest ostatecznym zakończeniem, a co za tym idzie, jest zwyczajnie przykra. Jeśli jednak nasze życie zmienia się, ale nie kończy, nawiązując znów do prefacji za zmarłych, śmierć – choć jest wejściem w nieznanne, choć może zasmucać jej nieuchronność i przerażać

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik
„5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu

XXX niedziela zwykła

29 października 2023

Postawić na miłość

Przykazanie miłości Boga i bliźniego słusznie może uchodzić za najwięźlejsze streszczenie nauki moralnej całej Biblii – zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu – a zarazem najważniejszą odpowiedź na nurtujące nas od zawsze pytanie: jak żyć? Skoro

Bóg jest miłością (por. 1 J 4, 16), nie ma i nie będzie doskonalszej drogi dostępu do Jego tajemnicy niż miłość i, co za tym idzie, nie ma i nie będzie lepszego pomysłu na nasze działanie, które mogłoby poprowadzić nas do spełnienia – upragnionej przez każdego z nas pełni życia.

Warto przy tym jednak zwrócić uwagę na dwa aspekty zawarte w Jezusowej wypowiedzi, które w decydujący sposób ukierunkowują nas w szukaniu właściwej treści tego, co określamy słowem „miłość”. Po pierwsze, Jezus łączy ze sobą przykazania miłości Boga i miłości bliźniego, podpowiadając nam w ten sposób, że nie ma jednej bez drugiej. Co ciekawe, nie była to w tym czasie nauka powszechnie przyjmowana przez rabinów, Jezus czyni ważny krok naprzód w interpretowaniu starotestamentalnego Prawa. Święty Jan postawi kropkę nad i, dosadnie dopowiadając w swoim liście: „kto nie miłuje

brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20).

Po drugie, mamy kochać bliźniego „jak siebie samego” – miłość do siebie samego ma więc stać się dla nas podstawową miarą, która pozwala nam właściwie kochać innych. Podpowieź ta

wydaje się dość oczywista. Ale warto wiedzieć w związku z nią, że temat roli i miejsca miłości własnej był w historii chrześcijańskiej duchowości gorąco dyskutowany. Za sprawą wielkiego średnio-wiecznego teologa, Ryszarda z Opactwa Świętego Wiktora, zaczęto uważać, że najdoskonalsza miłość – taka, jaką znajdujemy między Osobami Trójcy Świętej – musi mieć charakter ekstazy, być wyjściem poza siebie, stać się niejako przeciwieństwem miłości własnej. Z czasem, szczególnie w teologii protestanckiej, doprowadziło to do przeciwstawiania sobie miłości, która wydaje się nas uszczęśliwiać (gr. *eros*), i miłości, która jest naszą miłosierną służbą innym (gr. *agape*, łac. *caritas*). Właśnie dlatego Benedykt XVI w swojej encyklice *Deus caritas est* przedstawił wykład na ten temat – wspaniale tłumaczy, że *eros* i *agape* to dwie strony jednej rzeczywistości.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Na ile miłość jest „duszą” relacji,
które łączą mnie z innymi?



Czytanie z Księgi Wyjścia Wj 22, 20-26

Tak mówi Pan: «Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy ani sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami.

Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy».

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan 1 Tes 1, 5c-10

Bracia: Wiecie, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai.

Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 22, 34-40

Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczyony w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?».

On mu odpowiedział: «„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim

sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”. To jest największe i pierwsze przykazanie.

Drugie podobne jest do niego: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy».

Mieszkańcy Poznania przynoszą znicze oraz maskotki na miejsce tragedii, jaka rozegrała się tutaj 18 października. Pięcioletni chłopiec idący wraz z grupą przedszkolaków został ugodzony nożem przez starszego mężczyznę, który wcześniej groził też innym osobom. Napastnik został zatrzymany, dziecko zmarło

FOT. ŁUKASZ GDAK/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 30 października Rz 8, 12-17 | Łk 13, 10-17

WTOREK 31 października Rz 8, 18-25 | Łk 13, 18-21

ŚRODA 1 listopada Wszystkich Świętych Ap 7, 2-4.9-14 | 1 J 3, 1-3 | Mt 5,1-12a

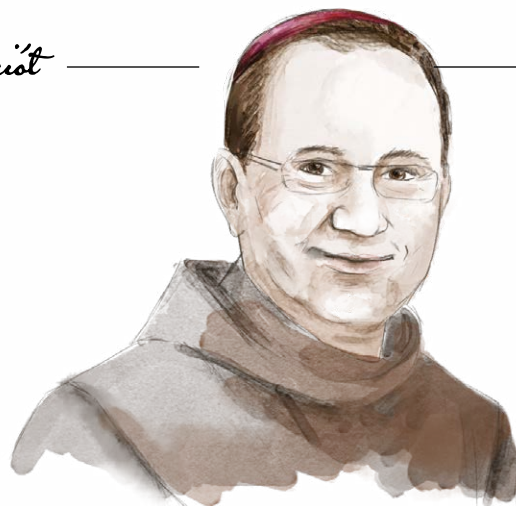
CZWARTEK 2 listopada Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych Hi 19, 1.23-27a | 1 Kor 15, 20-24a.25-28 | Łk 23, 44-46.50.52-53; 24, 1-6a

PIĄTEK 3 listopada Rz 9, 1-5 | Łk 14, 1-6

SOBOTA 4 listopada św. Karola Boromeusza Rz 11, 1-2a.11-12.25-29 | Łk 14, 1.7-11

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Kochać jak On

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Miłość. To jedno słowo streszcza całą historię zbawienia, a więc również relacje Boga i człowieka oraz ludzi między sobą. Miłość jest siłą, dzięki której żyjemy. Bez miłości nas nie ma. Nie ma świata, nie ma ludzkich historii. Skąd więc biorą się nasze problemy z miłością? Dlaczego w tak różny sposób jest pojmowana przez różne osoby, w różnych czasach i miejscach?

O miłości mówi Jezus, pytany przez jednego z uczonych w Prawie o najważniejsze przykazanie. Słuchając Jego słów, nie możemy zapominać o ich adresacie – człowiekowi zakonienionym w kulturze religijnej Starego Testamentu, drobiazgowo przestrzegającym przepisów i dającym sobie prawo do tego, by innych rozliczać z tego, czy je respektują w dostatecznym stopniu. Taki człowiek, rozmiłowany w pielęgnowaniu zasad i ustanawianiu reguł, słyszy, że to nie one są najważniejsze i choćby dlatego nie da się powiedzieć, które z nich jest największe. Fundamentem wszystkich praw, przykazań i norm zawartych na kartach Pisma jest miłość. Miłość jest też fundamentem naszego życia, stosunku do świata, relacji z bliźnimi i z sobą samym. To zdanie jest właściwie oczywiste, można zakładać, że każdy człowiek powie, iż miłość jest najważniejszą wartością w jego życiu. A jednak Jezus przyniósł nowe prawo miłości i jest to zmiana rewolucyjna.

Po pierwsze, miłość, o której mówi Syn Boży, jest pierwsza i porządkująca wartości, jakimi żyjemy. Nie może więc być traktowana jako pobożny dodatek do życia. Jest życiem samym, bo wypełnia serce, duszę i umysł człowieka: przenika jego uczucia, jest motorem jego decyzji, mobilizuje do poznawania i dążenia do prawdy. W miłości Bóg nie szuka kompromisów i takiej miłości pragnie też dla swoich dzieci – całkowitej, ofiarnej, bez końca.

Mt 22, 34–40

To jest największe i pierwsze przykazanie

Po drugie, miłość ta przenika relacje między-ludzkie do tego stopnia, że bez miłości bliźniego miłość do Boga nie istnieje, jest iluzją. Są to rzeczywistości nierozdzielne i dlatego od ludzi kochających Boga oczekuje się empatii i solidarności z najślabszymi, miłosierdzia wobec przeciwników, troski o skrzywdzonych, życzliwości dla obcych, przybyszów. Jeśli człowiek deklaruje się jako wierzący nie potrafi dostrzec człowieka w gąszczu paragrafów, jeśli ponad czyjeś życie przedkłada inne wartości czy sprawy, to znaczy, że jego serce, dusza i umysł są puste. Nie Bóg je wypełnia, ale jakieś iluzoryczne wyobrażenie Boga.

Po trzecie, trzeba tu dodać, że nowa jakość miłości, której wzorem jest Jezus, oznacza nieskończenie więcej niż skierowany do ludzi Starego Testamentu postulat kochania bliźniego „jak siebie samego”. Miłość, którą przyniósł na świat Syn Boży, ma wymiar ofiary i służby, jest drogą jedności i krzyża, zwyciężania nad chaosem i śmiercią. Do takiej miłości żaden człowiek nie jest zdolny o własnych siłach. Próżno takiej miłości szukać w sercach ludzi, którzy nie stworzyli się na miłość Zbawiciela. „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem” – mówi Pan w innym miejscu. Zostaliśmy powołani do miłości, której miarą nie my jesteśmy, ale sam Bóg. Stwórca pragnie, by ludzką rodzinę łączyły więzi na wzór tych, które nierozzerwalnie łączą Ojca, Syna i Ducha Świętego. Mamy kochać tak, jak kocha Bóg.

To oszałamiająca perspektywa. Czy można się do tego ideału choćby przybliżyć? Czy potrafimy tak kochać, jak Bóg umiłował nas? Czy potrafimy tak przekroczyć samych siebie, tak napełnić się miłością Boga, by nasze życie na każdym kroku było świadectwem, że jesteśmy dziećmi miłości, a nie podziałów; apostołami nadziei, a nie klęski? Czy dziś potrafimy jeszcze jako chrześcijanie zdumiewać świat naszą miłością?

Należymy do Pana

Jezus chce nam pomóc umieścić zarówno „cezara”, jak i „Boga” na ich właściwym miejscu. Do cezara – to znaczy do polityki, do instytucji obywatelskich, do procesów społecznych i gospodarczych – należy troska o porządek doczesny; a my, będąc zanurzeni w tej rzeczywistości, musimy oddać społeczeństwu to, co nam daje poprzez nasz wkład odpowiedzialnych obywateli, dbając o to, co zostało nam powierzone, promując prawo i sprawiedliwość w świecie pracy, uczciwie płacąc podatki, angażując się na rzecz dobra wspólnego i tak dalej. Jednocześnie jednak Jezus potwierdza fundamentalną rzeczywistość: że człowiek należy do Boga, cały człowiek i każda istota ludzka. Oznacza to, że nie należymy do żadnej ziemskiej rzeczywistości, do żadnego „cezara” tego świata. Należymy do Pana i nie możemy być niewolnikami żadnej władzy doczesnej. Na monecie znajduje się zatem wizerunek cesarza, ale Jezus przypomina nam, że w naszym życiu odcisnięty jest obraz Boga, którego nic i nikt nie może przesłonić. Do Cezara należą rzeczy tego świata, ale człowiek i sam świat należą do Boga: nie zapominajmy o tym!

Aniół Pański, niedziela 22 października

Również dzisiaj, podobnie jak wówczas, są tacy, którzy widzą i przechodzą dalej, z pewnością dając sobie dobrą wymówkę, a w rzeczywistości z powodu egoizmu, obojętności, strachu. Taka jest prawda. Co natomiast mówi Ewangelia o owym Samarytaninie? Powiada, że zobaczył on tego rannego człowieka i ulitował się nad nim. Oto klucz. Współczucie jest znakiem Boga w naszym sercu. Bożym stylem jest bliskość, współczucie i czułość: to jest Boży styl. A współczucie jest znakiem Boga w naszym sercu. Oto klucz. Oto punkt zwrotny. (...)

”
nauczanie
papieskie
”



Chwila modlitwy za migrantów i uchodźców, której przewodniczył papież Franciszek, Watykan, 19.10.2023 r.

Wszyscy musimy starać się uczynić drogę bezpieczniejszą, aby dzisiejsi podróżni nie padali ofiarą zbrojczyków. Konieczne jest zwielokrotnienie wysiłków w walce z siatkami przestępczymi, które zarabiają na marzeniach migrantów. Ale równie konieczne jest wskazanie bezpieczniejszych dróg. W tym celu należy podjąć wysiłki w celu rozszerzenia regularnych kanałów migracji. W aktualnym scenariuszu światowym oczywiste jest, jak bardzo konieczne jest nawiązanie dialogu między polityką demograficzną i gospodarczą a polityką migracyjną, z korzyścią dla wszystkich zaangażowanych osób, nie zapominając o tym, by w centrum uwagi znaleźli się najbardziej bezbronni. Konieczne jest również promowanie wspólnego i współodpowiedzialnego podejścia do zarządzania przepływami migracyjnymi, które prawdopodobnie wzrosną w nadchodzących latach.

Modlitwa za migrantów i uchodźców, czwartek 19 października

Co było „tajemnicą” Karola de Foucauld, jego życia? Przeżywszy młodość z dala od Boga, nie wierząc w nic poza nieuporządkowaną pogonią za przyjemnością, zwraca się z tego niewierzącemu przyjacielowi, któremu po nawróceniu się poprzez przyjęcie łaski Bożego przebaczenia w spowiedzi, ujawnia powód, dla którego żyje. Píše: „Straciłem serce dla Jezusa z Nazaretu”. Brat Karol przypomina nam w ten sposób, że pierwszym krokiem w ewangelizacji jest postawienie Jezusa w centrum swojego serca, jest „stracenie głowy” dla Niego. Jeśli tak się nie stanie, trudno nam będzie ukazać to

naszym życiem. Grozi nam natomiast mówienie o sobie, o naszej grupie, do której należymy, moralności lub, co gorsza, o zestawie zasad, ale nie o Jezusie, Jego miłości, Jego miłosierdziu. Widzę to w niektórych powstających nowych ruchach. Mówią o swojej wizji człowieczeństwa, swojej duchowości i czują, że są nową drogą. Dlaczego jednak nie mówicie o Jezusie? Mówią o wielu rzeczach, o sprawach organizacyjnych, o ścieżkach duchowych, ale nie potrafią mówić o Jezusie. Sądzę, że dobrze, aby każdy z nas zadał sobie pytanie: czy w centrum mojego serca jest Jezus, czy choć trochę straciłem dla Niego głowę?

Audycja ogólna w środę 18 października

Zachowuję wiele z mej dziecięcej pobożności. Moja babcia nauczyła mnie modlić się i nadal mam wiele z tej prostej pobożności: modlitwa, prośba i, jak mówimy w Argentynie, wiara węglarza. Kiedy się modlę, nie jestem skomplikowany. Niektórzy mogą nawet powiedzieć, że mam staromodną duchowość. Być może tak jest. W tym sensie istnieje wspólny wątek od dzieciństwa do teraz. Świadomość religijna bardzo wzrosła, jest czymś innym, dojrzała, ale sposób, w jaki wyrażam siebie w relacji z Bogiem, jest zawsze prosty. Nie lubię być skomplikowany. Czasem mówię: „Ty to rozwiąż, bo ja nie potrafię”. I proszę o wstawiennictwo Maryję, świętych, aby mi pomogli. A kiedy muszę podjąć decyzję, najpierw zawsze jest prośba o światło z góry. Ale Pan jest dobrym przyjacielem, traktuje mnie dobrze. Troszczy się bardzo o mnie, tak jak troszczy się o nas wszystkich. Musimy zobaczyć, jak troszczy się o nas, jak troszczy się o każdego z nas na swój własny sposób.

Wywiad dla argentyńskiej telewizji Télam, opublikowany 17 października

(Nie)pamiętam, że umrę

Choć śpiewamy w suplikacjach, by Pan nas zachował od nagłej i niespodziewanej śmierci, zdecydowana większość Polaków chce czegoś dokładnie odwrotnego, a tylko co piąty Polak chce się do śmierci przygotować.

KS. ARTUR STOPKA

Od razu było widać, że dobrze się przygotowali. Ona w eleganckiej sukience i dobrze dobranym do niej wieczorowym szalu. On w garniturze, białej koszuli z błyszczącymi spinkami u rękawów i jedwabnym krawacie. W czasach, gdy niektórzy otwierają drzwi księdzu po kolędzie w dresach i kapciach, to zapowiadało miłą odmianę. Na stole czyściutki obrus, świetnie utrzymany, wyraźnie zabytkowy krzyż i świeczniki z dopasowanymi świecami do kompletu. Stare wydanie Pisma Świętego, woda w porcelanowej miseczce, a nawet kropidło. Po modlitwie jednak coś zaczęło zgrzytać. Oboje gospodarze chcieli rozmawiać tylko o jednym – o tym, jak niesprawny i nieprzyjazny ludziom jest system ochrony zdrowia, jak niewrażliwi lekarze i obojętny personel medyczny oraz jak dużo kosztują leki.

Gdy ksiądz usiłował skierować rozmowę na bardziej religijne tematy, jakby trafiał w pustkę. W końcu, zdesperowany, spojrział niewymownie na widoczne w kartotece parafialnej daty urodzenia obojga gospodarzy (pokazujące, że już dawno osiągnęli wiek emerytalny) i zasugerował, że są też tematy wykraczające poza doczesność. „Ale my nie chcemy myśleć o śmierci” – odpowiedzieli niemal chórem. „Nie chcecie iść do lepszego świata?” – drążył duchowny. „Z tym lepszym światem to nic nie wiadomo, a my jeszcze chcemy pożyć tu, na ziemi, korzystać z życia najdłużej, jak się da” – powiedział z przekonaniem mężczyzna, a kobieta skwapliwie potakiwała. „Nie chcemy marnować życia na przygotowywanie się do śmierci” – dorzuciła.

RZADKO ALBO WCALE

W internecie nie brak, opracowanych przez rozmaitych specjalistów, poradników „Jak przygotować się do własnej śmierci?”, „Jak przygotować się do śmierci swojej i bliskich?”, „Jak rozmawiać o śmierci?”, „Jak przygotować bliskich na swoją śmierć?”. Są materiały adresowane do dorosłych, do młodych, a nawet przeznaczone dla dzieci. Można by pomyśleć, że temat śmierci jest jednym z oczywistych, stale obecnych w świadomości

współczesnych Polaków. A jednak badania pokazują coś innego.

Już w 2012 roku Centrum Badania Opinii Społecznej informowało: „Wprawdzie niemal trzy czwarte Polaków deklaruje, że myśli o śmierci, jednak większości z nich zdarza się to rzadko. Co czwarty badany twierdzi, że nigdy nie zastanawiał się nad tymi sprawami”. CBOS wskazywało wtedy, że w ciągu dekady refleksyjność nad śmiercią nieznacznie się zmniejszyła – ubyłoby osób deklarujących, że myślą o niej często, a przybyło takich, którym w ogóle się to nie zdarza.

Siedem lat później, w 2019 r., ta sama instytucja badawcza podała, że większość dorosłych Polaków raczej nie myśli o śmierci. „Połowa badanych deklaruje, że myśli o śmierci nierzadko, a co trzeci twierdzi, że w ogóle mu się to nie zdarza” – precyzowała. CBOS zwracało też uwagę pod koniec drugiej dekady XXI wieku, iż analizując wyniki badań z ostatnich kilkunastu lat można stwierdzić, że Polacy coraz rzadziej myślą o rzeczach ostatecznych. Co ciekawe, prawie jedna piąta osób mających 75 lat i więcej, nigdy o śmierci nie myśli. Ponad połowa młodych, do 24. roku życia, zadeklarowała, że nigdy się nad nią nie zastanawia.

TRZEBA DOPEŁNIĆ FORMALNOŚCI

Takie dane mogą dziwić, skoro każdego dnia media przynoszą wiadomości o śmierci, niejednokrotnie wielu ludzi naraz. Mogą też zaskakiwać w kraju, w którym wciąż zdecydowana większość mieszkańców deklaruje swój katolicyzm. Paradoksalnie ten brak myślenia o śmierci można zauważyć przy okazji... pogrzebów. Coraz częściej są one traktowane jako pewna konieczność, za którą nie stoją żadne głębsze treści. Ktoś z bliskich umarł, więc trzeba „dopełnić formalności”, jaką jest pochowanie go lub jej.

Zdumienie budzą pytania, czy zmarła osoba była przygotowana duchowo do śmierci, czy się wyspowiadała, przyjęła Komunię Świętą. Słowo „wiatyk” okazuje się kompletnie niezrozumiałe. Niejednokrotnie wychodzi na jaw, że ci, którzy pragną po katolicku pochować kogoś ze swej rodziny, mają ▶



PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI



5 MINUT Z BOGIEM

Modlitwa na każdy dzień

LISTOPAD 2023

5 MINUT Z BOGIEM

Modlitwa na każdy dzień

LISTOPAD 2023

Redakcja: ks. Jarosław Czyżewski

Treść rozważań: ks. Wojciech Nowicki (1–10 listopada), Piotr Barnard (11–20 listopada), Urszula Maria Wosicka (21–28 listopada), ks. Jarosław Czyżewski (29–30 listopada)

Korekta: Sylwia Solarska

Layout: Agnieszka Robakowska

Skład i łamanie: Zuzanna Szczerbińska

Zdjęcia: Unsplash

Opracowanie graficzne okładki: Zuzanna Szczerbińska

Zdjęcie na okładce: Freski ścienne wpisane na listę UNESCO, monaster Rilski, Bułgaria, fot. Walter Bibikow/Getty Images

Tekst psalmów, pieśni, prośb i modlitw – Liturgia godzin

(t. IV Pallottinum, Poznań 1988)

Tekst Ewangelii – Lekcjonarz mszalny

(t. V, VI Pallottinum, Poznań 2015, 2004)

© Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o., Poznań 2023

© Copyright by Konferencja Episkopatu Polski 2023 (teksty liturgiczne)

© Copyright by Wydawnictwo Pallottinum 2023 (teksty liturgiczne)

Wydawca:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

„Przewodnik Katolicki”

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań

www.przewodnik-katolicki.pl

ISBN 978-83-8065-558-4

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp.j.

Modlitewnik *5 minut z Bogiem* jest bezpłatnym dodatkiem do „Przewodnika Katolickiego”, dołączanym do numeru na ostatnią niedzielę poprzedzającego miesiąca.

***Pokój nie jest marzeniem, nie jest utopią: jest
możliwy. Nasze oczy muszą widzieć głębiej, pod
powierzchnią pozorów i zjawisk, aby dostrzec
rzeczywistość pozytywną istniejącą w sercach,
gdyż każdy człowiek jest stworzony na obraz Boga
i wezwany do tego, by się rozwijał, przyczyniając się
do budowy nowego świata.***

Benedykt XVI



Ujmują mnie słowa Ojca Świętego z 1 listopada ubiegłego roku podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański na Placu św. Piotra. Papież poprowadził rozważanie w oparciu o błogosławieństwo: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”.

„Pokój Jezusa bardzo różni się od tego, jaki my sobie wyobrażamy. Wszyscy pragniemy pokoju, jednak często to, czego chcemy, w rzeczywistości nie jest to pokój, to jest bycie w spokoju, żeby nas zostawiono w spokoju, żebyśmy nie mieli problemów, ale spokój. Jezus natomiast nie nazywa błogosławionymi ludzi lubiących spokój, żyjących w spokoju, ale tych, którzy czynią pokój i walczą o to, by zaprowadzać pokój, budowniczych, tych, którzy wprowadzają pokój. Bowiem pokój trzeba budować i, jak każda budowa, wymaga zaangażowania, współpracy, cierpliwości. My byśmy chcieli, żeby pokój spadł z góry, tymczasem Biblia mówi o «zasiewie pokoju» (por. Za 8, 12), gdyż on wyrasta z gleby życia, z ziarna naszego serca; wzrasta w ciszy, dzień po dniu, za sprawą dzieł sprawiedliwości i miłosierdzia, jak pokazują nam to świetlani świadkowie, którym dziś oddajemy cześć. Jesteśmy też skłonni sądzić, że pokój przyjdzie dzięki sile i potędze – według Jezusa jest przeciwnie. Jego życie i życie świętych mówią nam, że ziarno pokoju, aby wzrastało i wydało owoc, musi najpierw obumrzeć. Pokoju nie osiąga się przez podbój czy pokonanie kogoś, nie jest on nigdy przemocą, nigdy nie jest zbrojny. (...)

Jak zatem można stać się ludźmi wprowadzającymi pokój? Przede wszystkim trzeba rozbroić serce. Tak, ponieważ wszyscy jesteśmy wyposażeni w agresywne myśli, jeden w stosunku do drugiego, w cięte słowa, i myślimy, że się bronimy kolczastymi drutami narzekania i betonowymi murami obojętności; a pośród skarg i obojętności bronimy się, ale to nie jest pokój, to jest wojna. Ziarno pokoju wymaga zdemilitaryzowania pola serca. Jak jest z twoim sercem? Czy jest zdemilitaryzowane, czy są w nim te rzeczy,

narzekanie i obojętność, agresja? I jak zdemilitaryzować serce? Otwierając się na Jezusa, który jest „naszym pokojem” (Ef 2, 14), stając przed Jego krzyżem, który jest katedrą pokoju; przyjmując od Niego w spowiedzi «przebaczenie i pokój». Od tego się zaczyna, gdyż bycie zaprowadzającymi pokój, bycie świętymi nie jest kwestią naszej zdolności, jest Jego darem, jest łaską.

Bracia i siostry, spójrzmy w nasze wnętrza i zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy budowniczymi pokoju? Czy tam, gdzie żyjemy, uczymy się i pracujemy, wnosimy napięcie, słowa, które ranią, plotki, które zatruwają, polemiki, które dzielą? Czy też otwieramy drogę pokoju – przebaczymy tym, którzy nas znieważyli, troszczymy się o tych, którzy znajdują się na marginesie, uzdrawiamy jakieś niesprawiedliwości, pomagając temu, kto ma mniej? To się nazywa budowanie pokoju.

Może jednak pojawić się ostatnie pytanie, które dotyczy wszystkich Błogosławieństw – czy warto tak żyć? Czy nie jest to przegrana? Jezus sam daje nam odpowiedź: ci, którzy wprowadzają pokój, «będą nazwani synami Bożymi» (Mt 5, 9); w świecie wydają się jakby nie na miejscu, ponieważ nie poddają się logice władzy i dominacji, w niebie będą najbliżej Boga, najbardziej do Niego podobni. Jednak w rzeczywistości również w tym wypadku ten, kto się sprzeniewierza, zostaje z pustymi rękami, natomiast ten, kto kocha wszystkich i nikogo nie rani, zwycięża, jak mówi Psalm: «Człowiek pokoju będzie miał potomstwo» (por. Ps 37, 37)”.

Dobrego budowania pokoju wokół nas.

ks. Jarosław Czyżewski
„Przewodnik Katolicki”

ŚRODA • 1 LISTOPADA

Uroczystość Wszystkich Świętych

Psalm 15

Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie,
kto zamieszka na Twej górze świętej?

Ten, kto postępuje nienagannie,
działa sprawiedliwie

i mówi prawdę w swoim sercu;

Kto swym językiem oszczerstw nie głosi,

kto nie czyni bliźniemu nic złego

i nie ubliża swoim sąsiadom;

Kto za godnego wzgardy uważa złoczyńcę,

ale szanuje tego, który oddaje cześć Bogu;

Kto dotrzyma przysięgi niekorzystnej dla siebie,

kto nie daje swych pieniędzy na lichwę

i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.

Kto tak postępuje,

nigdy się nie zachwieje.

Chwała Ojcu i Synowi...

Ewangelia · Mt 5, 1–12a

Jezus widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: «Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy mówią kłamliwie wszystko

złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».

Rozważanie

Droga błogosławieństw, choć piękna, wydaje się zbyt wymagająca. Trudno być pokornym; przyjmować w życiu to, co smutne; umieć zachować milczenie zamiast wypowiadać wiele niepotrzebnych słów; zadbać bardziej o Bożą niż własną sprawiedliwość; zachować nieskażone grzechem serce; być tym, który zamiast wzniecać spory, dąży do pokoju; mieć odwagę znosić przeciwności, zwłaszcza ze względu na wiarę. A jednak możemy tak żyć. Wszyscy święci to ci, którzy uwierzyli, że mogą być błogosławieni.

A ja?

Chwila refleksji

Prośby

Z radością błagajmy Boga, który jest koroną Wszystkich Świętych:

- Boże, źródło świętości, Ty w swoich świętych objawiłeś wielorakie cuda swojej łaski, daj, abyśmy wystawiali w nich Twoją wielkość.
- Wszechmogący, wieczny Boże, Ty ukazałeś nam w świętych odbicie świętości Twojego Syna, spraw, abyśmy przy ich pomocy skuteczniej doszli do zjednoczenia z Chrystusem.
- Królu niebios, Ty przez wiernych naśladowców Chrystusa budzisz w nas pragnienie niebieskiej ojczyzny, spraw, abyśmy dzięki nim poznali drogę, która tam prowadzi.
- Boże, Ty przez eucharystyczną ofiarę Twojego Syna ściślej nas jednoczysz z mieszkańcami nieba, daj, abyśmy za przykładem świętych, których czcimy, wytrwale dążyli do świętości.

Ojcze nasz

Modlitwa

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty pozwalasz nam w jednej uroczystości czcić zasługi Wszystkich Świętych, prosimy Cię, abyś dzięki wstawiennictwu tak wielu orędowników hojnie udzielił nam upragnionego przebaczenia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZWARTEK • 2 LISTOPADA

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

Psalm 40 (fragment)

Z nadzieją czekałem na Pana,
a On się pochylił nade mną
i wysłuchał mego wołania.

Wydobył mnie z dołu zagłady,
z błotnego grzęzawiska.

Stopy moje postawił na skale
i umocnił moje kroki.

Włożył mi w usta pieśń nową,
śpiew dla naszego Boga.

Wielu to ujrzy i przejmie ich trwoga,
i zaufają Panu.

Szczęśliwy człowiek, który nadzieję pokłada w Panu,
a nie naśladuje pysznych i skłonnych do kłamstwa.

Panie, Boże mój, wiele uczyniłeś cudów
i w Twoich zamiarach wobec nas nikt Ci nie dorówna.

A gdybym chciał je głosić i opowiadać,
byłyby liczniejsze, niż można to wyrazić.

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi,
lecz otwarłeś mi uszy;

nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.

Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę.

W zwoju księgi jest o mnie napisane:

Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje Prawo mieszka w moim sercu”.

Chwała Ojcu i Synowi...

Ewangelia · J 11, 32–45 (lub Łk 23, 44–46.50.52–53; 24, 1–6a lub J 14, 1–6)

Gdy Maria, siostra Łazarza, przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrzawszy Go upadła mu do nóg i rzekła do Niego: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”. Gdy więc Jezus ujrzał, jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: „Gdzie go położyliście?”. Odpowiedzieli mu: „Panie, chodź i zobacz”. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: „Oto jak go kochał!”. Niektórzy z nich powiedzieli: „Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?”. A Jezus ponownie okazując głębokie wzruszenie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: „Usuńcie kamień”. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?”. Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!”. I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”. Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Rozważanie

Jak wiele ludzkich emocji i wzruszeń przynosi ta Ewangelia. I Jezus wzrusza się w duchu, rozrzewnia, płacze. Łzy, smutek, ból – to naturalne uczucia po śmierci kogoś bliskiego. Jezus nie wstydzi się tego. Nie uważa okazywania ich za słabość. Nie padają dziś słowa typu: „nie martw się”, „nie płacz”, „weź się w garść”, „będzie dobrze”. One nie są potrzebne. Wystarczy umiejętnie przeżywanie swoich uczuć i emocji.

Jak radzę sobie z moimi uczuciami i emocjami? Potrafię je właściwie okazać i przeżyć czy duszę w sobie?

Chwila refleksji

Prośby

Pokornie błagajmy Boga, Ojca wszechmogącego, który wskrzesił z martwych Jezusa Chrystusa i przywróci do życia nasze śmiertelne ciała, i wołajmy do Niego:

– Ojcie święty, razem z Twoim Synem zostaliśmy przez chrzest zanurzeni w śmierci i wskrzeszeni do życia, spraw, abyśmy postępowali drogą nowego życia i także po śmierci mogli żyć z Chrystusem.

– Dobry Ojcie, Ty nam dałeś do spożywania chleb życia, który z nieba zstąpił, spraw, abyśmy mieli w sobie życie wieczne i powstałi z martwych w dniu ostatecznym.

– Panie, Ty posłałeś anioła, aby umacniał Twego Syna podczas agonii w Ogrójcu, spraw, niech nadzieja, którą pokładamy w Tobie, przyniesie nam pociechę w chwili śmierci.

– Panie, Ty wyrwałeś trzech młodzieńców spośród ognia, wybaw dusze zmarłych od kar, jakie cierpią za grzechy.

– Boże żyjących i umarłych, Ty wskrzesiłeś z martwych Jezusa, obudź zmarłych do życia i nas razem z nimi wprowadź do wiecznej chwały.

Ojcze nasz

Modlitwa

Wszechmogący Boże, wysłuchaj nasze modlitwy, które zanosimy z wiarą w Twojego Syna zmartwychwstałego, i umocnij naszą nadzieję, że razem z Twoimi wiernymi zmarłymi wszyscy zmartwychwstaniemy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Psalm 121

Wznoszę swe oczy ku górom:
skąd nadejść ma dla mnie pomoc?

Pomoc moja od Pana,
który stworzył niebo i ziemię.

On nie pozwoli, by potknęła się twa noga,
ani się nie zdrzemnie Ten, który ciebie strzeże.

Nie zdrzemnie się ani nie zaśnie
Ten, który czuwa nad Izraelem.

Pan ciebie strzeże,
jest cieniem nad tobą,
stoi po twojej prawicy.

We dnie nie porazi cię słońce
ani księżyc wśród nocy.

Pan cię ochroni od zła wszelkiego,
ochroni twoją duszę.

Pan będzie czuwał
nad twoim wyjściem i powrotem,
teraz i po wszystkie czasy.

Chwała Ojcu i Synowi...

Ewangelia · Łk 14, 1–6

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: «Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie?». Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. A do nich rzekł: «Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu?». I nie zdołali Mu na to odpowiedzieć.

Rozważanie

Zastanawiające jest milczenie faryzeuszów. Nie chcą odpowiedzieć na proste pytanie: „Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy

też nie". Być może zdają sobie sprawę, że racja nie jest po ich stronie. Im zresztą nie o prawdę chodzi, ale o to, by złapać Jezusa na słowie. Jak bardzo można przywiązać się do własnej wizji świata, wiary, religijności, że przestaje się widzieć to, co za tym stoi – to, co jest istotne.

Do czego w swojej religijności jestem mocno przywiązany? Czy nie przesłania mi to istoty rzeczy?

Chwila refleksji

Prośby

Uwielbiamy Chrystusa, który przez Ducha Świętego samego siebie ofiarował Ojcu i własną krwią oczyścił nasze sumienia z martwych uczynków. Szczerym sercem módlmy się do Niego:

- Otrzymaliśmy ten dzień jako dar Twojej łaskowości, udziel nam również pierwszych owoców nowego życia.

- Ty wszystko stworzyłeś i swą opatrnością zachowujesz w istnieniu, spraw, abyśmy dostrzegali Twoje ślady w stworzeniach.

- Ty swoją krwią przypieczętowałeś nowe i wieczne przymierze, daj, abyśmy przez posłuszeństwo Twoim nakazom dochowali wierności Twemu przymierzu.

- Z Twojego boku przebitego na krzyżu wypłynęła krew i woda, tym zbawiennym strumieniem obmyj nas z grzechów i rozlewaj radość w Kościele.

Ojcze nasz

Modlitwa

Wszchemogący Boże, składamy Tobie nasze uwielbienie, spraw, abyśmy zjednoczeni ze świętymi mogli na wieki śpiewać Tobie pieśń chwały. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

SOBOTA • 4 LISTOPADA

Wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa

Psalm 92

Dobrze jest dziękować Panu,
śpiewać Twojemu imieniu, Najwyższy,

Rano głosić łaskawość Twoją,
a wierność Twoją nocami,

Na harfie dziesięciostrunnej i lirze,
pieśnią przy dźwiękach cytry.

Bo weselę się, Panie, Twoimi czynami,
raduję się dziełami rąk Twoich.

Jak wielkie są dzieła Twoje, Panie,
i jakże głębokie Twe myśli!

Nie zna ich człowiek nierozumny
i głupiec ich nie pojmuje.

Chociaż występni się plenią jak zielsko,
a złoczyńcy jaśnieją przepychem,

I tak pójdą na wieczną zagładę,

Ty zaś, Panie, na wieki jesteś wywyższony.

Bo oto wrogowie Twoi, Panie,

bo oto wrogowie Twoi poginą,

rozproszą się wszyscy złoczyńcy.

Dałeś mi siłę bawołu,

skropiłeś mnie świeżym olejkiem.

Moje oko spogląda z góry na nieprzyjaciół,

a uszy me usłyszały o klęsce przeciwników,

tych, którzy na mnie powstają.

Sprawiedliwy zakwitnie jak palma,

rozrośnie się jak cedr na Libanie.

Zasadzeni w domu Pańskim

rozkwitną na dziedzińcach Boga naszego.

Nawet i w starości wydadzą owoc,

zawsze pełni życiodajnych soków,

Aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy;
On moją Opoką i nie ma w Nim nieprawości.
Chwała Ojcu i Synowi...

Ewangelia · Łk 14, 1.7–11

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: «Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca”, a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”. I spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się unia, będzie wywyższony».

4

Rozważanie

To zupełnie naturalne, że chcemy być zauważeni i docenieni. Tego Pan nie karci. Raczej przestrzega, by chęć bycia zauważonym i docenionym nie stała się celem. Wówczas bowiem człowiek jest w stanie zrobić wszystko, by go osiągnąć. Także kosztem innych. Życiowy cel trzeba sobie mądrze określić. I pokornie realizować. Wtedy wszystko będzie na właściwym miejscu, a my zostaniemy docenieni przez Tego, który „pyszynym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 P 5, 5).

Czy nie szukam dla siebie wygody kosztem innych?

Chwila refleksji

Prośby

Z wdzięcznością uwielbiamy Chrystusa, Dobrego Pasterza, który oddał życie za swoje owce. Zanośmy do Niego pokorne błagania:

- Chryste, Ty przez świętych pasterzy objawiłeś swą miłość i łaskawość, obdarzaj nas przez nich swoim miłosierdziem.
- Ty przez swoje sługi pełnisz nadal misję pasterską, sam kieruj nami przez naszych pasterzy.
- Ty byłeś w swoich świętych lekarzem ciał i dusz ludzkich, umacniaj w nas życie Boże i prowadź nas drogą świętości.
- Ty przez roztropność i miłość świętych pouczałeś swoją owczarnię, spraw, abyśmy przez naszych pasterzy stale wzrastali w świętości.

Ojcze nasz

Modlitwa

Wszchemogący Boże, zachowaj w Twoim ludzie ducha, który ożywił Świętego Karola Boromeusza, biskupa, aby Kościół nieustannie się odnawiał, i upodabniając się do Chrystusa, ukazywał światu Jego prawdziwe oblicze. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



NIEDZIELA • 5 LISTOPADA

XXXI niedziela zwykła

Psalm 118 (fragment)

Dziękujcie Panu, bo jest dobry,
bo Jego łaska trwa na wieki.

Niech dom Izraela głósi:

„Jego łaska na wieki”.

Niech dom Aarona głósi:

„Jego łaska na wieki”.

Niech wyznawcy Pana głószą:

„Jego łaska na wieki”.

W ucisku wzywałem Pana,

Pan mnie wysłuchał i na wolność wyprowadził.

Niczego się nie boję, bo Pan jest ze mną;
cóż może uczynić mi człowiek?

Pan jest ze mną, mój wspomóżyciel,

z góry będę spoglądał na mych wrogów.

Lepiej się uciekać do Pana

niż pokładać ufność w człowieku.

Lepiej się uciekać do Pana

niż pokładać ufność w książętach.

Chwała Ojcu i Synowi...

Ewangelia · Mt 23, 1–12

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: «Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz czynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze

krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony».

Rozważanie

Pobożność na pokaz. To zarzut Jezusa wobec praktykujących i religijnych uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Prawdziwym zagrożeniem jest nie tylko spełnianie uczynków tak, by inni nas widzieli, ale także, byśmy sami czuli się spokojnie. Tyle się modłę, tyle poszczę, tyle chodzę do kościoła – jestem dobrym chrześcijaninem. Miernikiem naszych praktyk jest nasza przemiana, a nie dobre samopoczucie.

Jaka motywacja towarzyszy mi przy podejmowaniu praktyk religijnych?

Chwila refleksji

Prośby

Radosnym sercem zanośmy nasze prośby do Boga, który stworzył świat, naprawił go przez Odkupienie i ustawicznie odnawia swoją miłością:

- Dzięk Ci, Boże, który w całym stworzeniu objawiasz swoją wszechmoc i w dziejach świata ukazujesz swoją opatrność.
- Przez swojego Syna, zwiastuna pokoju i zwycięzcę na drzewie krzyża, wybaw nas od próżnego lęku i rozpacz.
- Pomóż wszystkim, którzy miłują i wprowadzają sprawiedliwość, aby szczerze zabiegali o utrwalenie na świecie prawdziwego pokoju.
- Pośpiesz na pomoc uciśnionym, obdarz więźniów wolnością, pocieszaj biednych, zapewnij chleb łąkącym, umocnij

bezsilnych, we wszystkich ludziach objawiaj moc swojego krzyża.

– Ty cudownie wskrzesiłeś do chwały swojego Syna, który umarł i został pogrzebany, spraw, aby zmarli razem z Nim przeszli do życia.

Ojcze nasz

Modlitwa

Wszzechmogący, wieczny Boże, kieruj naszym życiem według swego upodobania, abyśmy w imię Twojego umiłowanego Syna mogli obfitować w dobre uczynki. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

PONIEDZIAŁEK • 6 LISTOPADA

Psalm 71 (fragment)

W Tobie, Panie, ucieczka moja,
niech wstydu nie zaznam na wieki.

Wyzwól mnie i ratuj w Twej sprawiedliwości,
nakłoń ku mnie swe ucho i ześlij ocalenie.

Bądź dla mnie skałą schronienia
i zamkiem warownym, aby mnie ocalić,
bo Ty jesteś moją opoką i twierdzą.

Boże mój, wyrwij mnie z rąk niegodziwca,
z ucisku złoczyńcy i ciemności.

Bo Ty, mój Boże, jesteś moją nadzieją,
Panie, Tobie ufam od młodości.

Ty byłeś moją podporą od dnia narodzin,
od łona matki moim opiekunem,
Ciebie zawsze wysławiałem.

Stałem się dla wielu przedmiotem podziwu,
Ty bowiem byłeś mym potężnym wspomoczeniem.

Pełne Twojej chwały były moje usta,
sławiałem Cię przez dzień cały.

PRZEWODNIK
KATOLICKI



5 MINUT Z BOGIEM

Modlitwa na każdy dzień

GRUDZIEŃ 2023

Wspieraj nas



na Patronite



POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

Fundacja Wojciech ✓

ul. Chartowo 5 ✓

61-245 Poznań ✓

numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804 ✓

z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem ✓